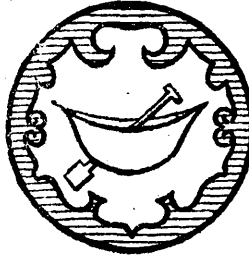


DZIENNIK

ZARZĄDU



M. ŁODZI

Redakcja i administracja
ul. Pomorska 18.

Administracja czynna od godz. 9—12 wp.
Redakcja od godz. 2—3 po południu.

Prenumerata: Kwartalnie . Mk. 1000.—
Miesięcznie . „ 300.—

Ogłoszenie: Wiersz nbanparelowy (cztery
szpalty na stronie) Mk. 75.—Przed tekstem
Mk. 200.— za wiersz (dwie szpalty na
stronie). Drobne 85 marek za wyraz.
Najmniejsze ogłoszenie mk. 250.—

Cena egzemplarza 75 Marek

Nr 46. (162.)

Łódź, wtorek 7 listopada 1922 r.

Rok IV.

G. LECOURT.

BIBLIOTEKI I CZYTELNIÉ.

(Referat, wygłoszony na Kongresie Międzynarodowym Miast w r. 1913 w Gandawie)

Międzynarodowa Unja Miast nadesłała Wydz. Statystycznemu Magistratu m. Łodzi publikację p. t. „Premier Congrès International et exposition comparée et villes”, stanowiącą źródło cennych fachowych wiadomości z zakresu gospodarki komunalnej.

W publikacji tej zawarty jest ciekawy, ze względu na bogatą treść i liczne wskazówki dotyczące się bibliotekarstwa i czytelnictwa powszechnego, referat adwokata przy Sądzie Apelacyjnym w Brukseli, G. Lecourt'a p. t. „Biblioteki i czytelnie”, wygłoszony na pierwszym międzynarodowym zjeździe miast w Gandawie w r. 1913.

W referacie, który mam sposobność Panom przedstawić, zbadam pobieżnie organizację bibliotek i czytelni w krajach, które mojem zdaniem wykazały najznacześniejszy postęp w tej dziedzinie i doszły do największej w naszej epoce sprawności.

Do rzędu tych krajów zaliczyć należy Anglję i Stany Zjednoczone Ameryki, które na szczególną zasługują uwagę; biblioteki i czytelnie dzięki dogodnej, prostej organizacji osiągnęły tam najlepsze wyniki i cieszą się najpoważniejszą frekwencją.

Biblioteka nie może należycie spełniać swoich zadań, jeżeli ściśle przestrzegane godziny otwarcia i zamknięcia lokalu oraz liczne formalności, związane z wypożyczaniem książek, czynią z niej, rzec można, przywilej ograniczonej liczby obywateli, których reszta odgradzona jest szeregiem zarządzeń powziętych dla uniknięcia natłoku.

Nie chcę przez to powiedzieć, że takie biblioteki monumentalne, jak „Narodowa” w Paryżu, „Królewska” w Brukseli i tym podobne, przynoszą mało pożytku, lecz, mojem zdaniem, obok tego, co już istnieje, powinny się stworzyć inny rodzaj książnic, które odpowiadałyby bardziej potrzebom szerszych mas ludności i które same przez się byłyby zdolne niepomierne oddać usługi.

Dwa te rodzaje bibliotek bynajmniej się wzajem nie wykluczają. Zrozumiano to w Anglii i Stanach Zjednoczonych i stworzono t. zw. „Free Public Libraries”, a przecież Londyn jest miastem, posiadającym najpoważniejsze może na świecie biblioteki.

Aż do połowy XIX wieku w Anglii, jak i w innych krajach, biblioteki stanowiły własność państwa, lub należały do osób prywatnych, kościołów, klasztorów, towarzystw naukowych, akademij.

Uchwalenie w r. 1850 ustawy, zwanej „bill Ewart“, wywołuje w dziedzinie bibliotekarstwa prawdziwą rewolucję.

„Bill“ ten upoważnia rady miejskie do zażądania odpowiedzi od obywateli, czy skłonni są uiszczać opłatę specjalną „na budowę i utrzymanie bibliotek“.

Ustawa Ewart'a ma dwie cechy zasadnicze 1) Rada Miejska ma prawo nałożyć opłatę jedynie po zasięgnięciu opinii obywateli w drodze referendum, czy też w inny sposób i 2) dochód z podatku bibliotecznego nie może być obrócony na żadne inne cele, poza budową i utrzymaniem bibliotek i czyteln i oraz zakupywaniem książek.

Podatek ten przyjął w Anglii nazwę „Penny — Rate“, i wynosi najczęściej 5 lub 10 centymów dodatku na 25 franków masy podatkowej. Od czasu jego uchwalenia, organizacja książnic całkowitej uległa zmianie.

Biblioteki stały się przede wszystkim zakładami użyteczności publicznej, podobnie jak i Inne instytucje miejskie. Władze miarodajne starały się o możliwie daleko idące uprzystępnienie obywatelom księgozbiorów, a co za tem idzie, wszelkich źródeł i materiałów pożytecznych. Dlatego też obok powieści i dzieł naukowych ukazują się czasopisma, roczniki, słowniki, dzienniki miejscowe i zamiejscowe, czyli wszystko, co ma związek z życiem bieżącym i omawia sprawy, przyciągające w danej chwili uwagę ogółu czytelników. Bibliotekom poczyna zależeć nie tyle na liczbie książek, ile na ich doborze i różnorodności.

Dotychczas określił, mojem zdaniem najtrafniej, i wyjaśnił najdobitniej zasadę naczelną Bibliotek p. Eugenjusz Morel w książce p. t. „La Librairie Publique“ (Książnica Publiczna). Przetłumaczył on słowo „Free“ na „bezpłatna“, zaś „Public“ — utrzymywana z opłat publicznych.

Według jego definicji biblioteka publiczna jest to oddanie szerokiemu ogółowi wszystkiego, co odnosi się do czytania i czytelnictwa (la mise en commun de tous les services concernant la lecture).

Oddanie szerokiemu ogółowi, ponieważ mamy do czynienia z wysiłkiem i staraniem wszystkich obywateli danego środowiska, a wysiłek ten opiera się prawie zawsze na podatku, dobrowolnie uchwalonym.

Korzyścią oddania biblioteki szerokiemu ogółowi jest posiadanie księgozbioru bardziej pełnego, szybsze otrzymywanie nowości, stałe odbieranie wyjaśnień w sprawach aktualnych.

Wszystkiego, co nadaje się do czytania, ponieważ, aby książnica prawdziwe mogła wyświadczyć usługi, powinny się w niej znajdować prócz książek, przede wszystkim dzienniki i czasopisma, katalogi, roczniki, wykazy cen, informatory, mapy, przewodniki t. d. Biblioteki winny czytelnika objaśniać o wszystkim, co go może zainteresować.

Bibliotekarze ogłaszają regularnie spisy książek, broszur, artykułów omawiających sprawy żywotne. Katalogi dopomagają im w miarę możliwości w informowaniu czytelników.

Ze streszczenia opisu, dokonanego przez p. Morela, można zdać sobie sprawę, że książnice te są organizmami żywymi, że nie przypominają w niczem bibliotek, o jakich najczęściej mowa, że celem ich nie jest gromadzenie książek, lecz nade wszystko zachęcanie do czytania, że bibliotekę taką może dany osobnik odwiedzać np. zamiast kawiarni, gdy chce przeczytać artykuły w gazecie, dowiedzieć się o godzinie odejścia pociągu, lub wyszukać znaczenia wyrazu w słowniku.

Po krótkim omówieniu działalności bibliotek publicznych, powiedzmy słów kilka o ich praktycznym urządzeniu. Pójdźmy tu w dalszym ciągu za panem Morelem, który opowiada jedynie o księżnicach oglądanych w Anglii.

Biblioteka Publiczna winna się znajdować w najruchliwszym punkcie miasta i posiadać oddziały i składy w pozostałych dzielnicach (tak jak np. pocztą główna i jej biura pomocnicze), przytem wszystkie filje połączone są z centralą i między sobą za pomocą sprawnej służby przewozowej.

By móc należycie spełniać swe zadania, biblioteki, tak centralne jak i pomocnicze, winny składać się co najmniej z trzech sal:

1) **Sala dzienników**, które publiczność czyta stojąc; pisma rozłożone są na pulpitych, lub rozwieszzone na prętach.

2) **Wypożyczalnia**, zazwyczaj otoczona okienkami do wydawania książek, ze stołami, na których leżą katalogi.

3) **Sala wydawnictw podręcznych**, gdzie czytuje się książki na miejscu. Są to przeważnie dzieła użytku codziennego: słowniki, encyklopedje, informatory, podręczniki, przewodniki, czasopisma; publiczność może z nich korzystać z pominięciem zwykłych formalności.

Obok tych 3-ch pokoi znajduje się sala księgozbioru, którą częściowo udostępnia się czytelnikom, zezwalając na poszukiwanie książek na półkach.

Metoda wolnego dostępu do książek, przyjęta przez wszystkie prawie biblioteki publiczne Anglii i Stanów Zjednoczonych pod nazwą „open self“, spowodowała początkowo poważne niedogodności. Książki zwłaszcza ginęły w dość pokaźnej liczbie; statystyki wykazują następujące straty:

	Na 1000 tomów w obiegu ginęło	
	przed wprov. „open self“	po wprov. „open self“
w miastach ponad 300.000 mieszk.	1 — 9 tomów	7 — 39 tomów
„ od 100—300.000 „	2 — 58 „	8 — 42 „

Zatem „open self“ w wielkich miastach zle pod tym względem sprowadził skutki.

Ale jestem zdania, że stratę w książkach pokryje oszczędność pracy urzędników, którzy zwykle przynoszą zamówione książki i odnoszą zwrócone. Pozatem czytelnik zaoszczędza sporo czasu, gdy nie jest zmuszony korzystać z pośrednictwa, piśmiennie zamawiać dzieła i długo nieraz wyczekiwać. Wielkiem jest dla niego udogodnieniem możność samodzielnego przejrzania pewnej liczby książek bez pomocy katalogu, który zawiera jeno nagromadzenie nic nie mówiących tytułów.

System powyższy, dobrze pojęty, winno się wprowadzać z całą ostrożnością; należy dokonać wyboru książek, które mogą być pozostawione do wolnego użytku publiczności; trzeba by naprzykład wyłączyć dzieła rzadkie, lub posiadające znaczną wartość, książki, które dzięki małemu formatowi mieszczą się zbyt łatwo w kieszeniach, zeszyty nieoprawne i tp.

Jak każdą inowację, należy „open self“ stosować, biorąc pod uwagę poziom umysłowy i obyczajowy publiczności i, rzecz prosta, sweiste warunki i potrzeby danego kraju.

Obok trzech głównych sal biblioteki, z którymi łączy się księgozbiór, znajdujemy prawie zawsze salę młodzieży, przeznaczoną wyłącznie dla dzieci i młodzieży szkolnej, przyuczonej z wczesna do korzystania z

książnic. Niekiedy spotyka się inne jeszcze sale dodatkowe, jak np. sala pań lub pokój dla ociemniałych.

Biblioteki publiczne otwarte są przez cały dzień powszedni, najczęściej od 8-ej rano do 10-ej wieczorem, a większość jest jeszcze czynna w niedzielę od 2—6 pp. Sale młodzieży otwierane są około 3-ej lub 4-ej pp., t. j. w chwili ukończenia zajęć szkolnych, i dzieci mogą się tam udawać celem pogłębiania zdobytych w ciągu dnia wiadomości. Sale te, zwane „juvenile — rooms”, znajdują się prawie zawsze pod opieką pań, które dopomagają dzieciom w wyszukiwaniu książek lub objaśnięniach.

1-go października 1901 roku Biblioteka Carnegie'go w Pittsburgu założyła kursy dla bibliotekarzy książnic dziecięcych. Kursy te przeznaczone są specjalnie dla młodych dziewcząt i obejmują dwa lata studjów. Po ukończeniu kursów i złożeniu egzaminu, absolwentka może kierować salą młodzieży w jednej z bibliotek Stanów Zjednoczonych.

Stworzenie bibliotek dziecięcych spotkało się z ogromnem powodzeniem.

W Manchester np. w latach 1907 — 1908 przeciętna dzienna frekwencja w salach młodzieży wynosiła 1706 osób w dzień powszedni i 2661 w niedzielę. Nigdy korzystanie z księgozbiorów nie dało pola do nadużyć i nigdy rodzice nie mieli potrzeby wdawać się w sprawę wypożyczania dziecku tej lub owej książki.

Z powyższego krótkiego sprawozdania można zdać sobie sprawę z doniosłości, jaką posiadają instytucje tego typu i wyrazić trzeba nadzieję, że sprawa zostanie we wszystkich krajach należycie rozważona i że znajdzie się wszędzie możność stworzenia podobnych bibliotek.

Albowiem — mówi p. Morel — biblioteka służy każdemu. Uczy dzieci samodzielnych poszukiwań, budzi inicjatywę i zapal do wiedzy. poucza kupca lub przemysłowca o zjawiskach i rzeczach mu bliskich; informuje wynalazcę o najnowszych zdobyczach techniki, uwiadamia ogół o postępie, jakiego działalność ludzka dokonała we wszystkich gałęziach wiedzy.

R E Z U L T A T Y.

W Anglii. Uchwalenie ustawy Ewart'a i urzeczywistnienie jej w praktyce spotkało się początkowo z pewnym oporem. Miasta się wahały, a szczególnie Szkocja okazała dużo niechęci.

Dziś natomiast niema już miasta powyżej 30.000 mieszkańców, któreby nie miało własnej biblioteki. Wiele miast pomniejszych również je posiada. „Rocznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Angielskich” z r. 1910 wylicza 670 „free public libraries”, utrzymywanych z „penny — rate”, przytem nie są tu oczywiście liczone oddziały, podległe tym 670-u centralom.

Pozwolę sobie z książki p. Morel'a zaczerpnąć parę przykładów:

Londyn, posiada 80 rozrzuconych w różnych punktach miasta książnic, w tem 13 oddziałów liczy po 50.000 — 150.000 tomów każdy, pozostałe zaś przynajmniej po 35.000 tomów. Jak np. wynika z raportu ogłoszonego dn. 31. marca 1910 roku, jedna dzielnica Londynu, „City of Westminster” o 185 tysiącach mieszkańców, liczy 4 biblioteki publiczne, w których znajduje się 187.665 tomów do użytku podręcznego (open self) i 305.259 tomów, przeznaczonych do wypożyczania; liczba czytelników wynosiła 2.602.531. Czytelników stałych zapisano 11.706, w tem 773 dzieci. Wydatki pochłaniały 288.066 franków, w tem: personel 109.112, opał i światło 17.872, pisma 11.120, książki i katalogi 41.880.

Liverpool — liczy około 760.000 ludności; znajduje się tam centrala i 9 oddziałów Biblioteki Publicznej. W r. 1909 liczbę odwiedzin czyteln-

ków obliczono na 6 milionów. Jedna tylko sala Picton'a dostarczyła chętnym 218.148 tomów, nadto zaś 53.220 dzieł, 34.000 książek podręcznych i 123.998 numerów czasopism wzięto do czytania z pólek, systemem „open self”.

Manchester, miasto o 660 tysiącach mieszkańców: frekwencja książnic w latach 1908 — 1909 dochodzi do 7.594.582 na rok, czyli po 21.096 czytelników dziennie.

W Stanach Zjednoczonych pojmowano i odczuwano zawsze potrzebę bibliotek publicznych. Już od roku 1833 z zasobów publicznych wyznaczano pewne fundusze na książnice; w r. 1897 zasada obowiązkowego podatku bibliotecznego zdobywa sobie prawo obywatelstwa i może dziś uchodzić nieomal za powszechną.

Jeden tylko przykład:

Boston (595.380 mieszk.) — Raport z dn. 1 lutego 1909 mówi o centrali, 11 oddziałach i 17 magazynach. Na dochód składają się: 1) suma, wyznaczona przez Radę Miejską: 1.550.000 franków; 2) dochody własne i pozostałość z roku poprzedniego 154.965 franków; 3) grzywny, odszkodowania, sprzedaże i t. p.: 30 386 franków; ogółem: 1.735.351 franków, czyli po 2,9 franka wydatku na mieszkańca. — Sale dzieł podręcznych są wolne. — W karty wypożyczeń zaopatrzonych było 54129 osób dorosłych i 81343 młodocianych do lat 16. — Liczba wypożyczeń wynosiła 1.679.442. Książki wypożycza się na 7. — 14 dni pod karą 10 centimów za dzień opóźnienia. Grzywnę tę w r. 1907 nałożono na 63,600 osób. — W centrali znajduje się 746,514 książek, w oddziałach 216,576; nadto w centrali: rękopisy, 200 atlasów, 10.000 map, 30,000 rycin. — Dzienników było w czytaniu 375, innych czasopism, 1,700. Około 200,000 tomów przeznaczonych jest do wolnego użytku publiczności („open self”) — Wreszcie nader doniosłe znaczenie posiada rozpatrywanie szkół, które otrzymują około 400 tomów dziennie.

Co się tyczy **kontynentu europejskiego**, to instytucje pokrewne założyli Niemcy w Berlinie, Strassburgu, Essen, stosując się do wzorów angielskich. Podobnie rzecz się ma w **krajach skandynawskich**, gdzie nadto odbywa się wysyłka książek do najbardziej odległych miejscowości. **Kaplandja i Australja** posiadają już zdawna gęstą sieć książnic, działających według zasad bibliotek angielskich i amerykańskich.

Założenie biblioteki publicznej.

W Anglii, według Browna „Manual of Library Economy“ istnieją dwie metody wprowadzenia w życie ustawy bibliotecznej („Library Act“):

1) Na żądanie przynajmniej 10-u wyborców zwołuje się meeting, który większością głosów może uchwalić stworzenie biblioteki publicznej.

2) Rada bez odwoływania się do wyborów może ustanowić podatek biblioteczny nie większy, jak 1 pens na funt szterlingów (masy podatkowej).

Gdy stworzenie książnicy zostało uchwalone, należy powołać Radę biblioteki, która winna w miarę możliwości składać się z ludzi wolnych i zamożnych, mogących dużo czasu poświęcić sprawie biblioteki.

Co do liczby książek, to ponieważ celem biblioteki jest możliwie szybkie dostarczanie publiczności książek i wydawnictw w danej chwili najpotrzebniejszych, bibliotekarze nie będą mieli kłopotu z konserwacją; winni oni uzupełniać księgozbiór dziełami, mającemi zastosowanie praktyczne, a za to uwalniać go od książek zbędnych. Książki, które nie posiadają większego zastosowania i poczytności, mogą być odesłane do wielkich bibliotek konserwacyjnych.

Położenie bibliotek. Największą zaletą ksiąźnicy będzie jej dostępność i dobre centralne położenie. Wiele wszak że osób odwiedza bibliotekę jedynie celem wyszukania pożądanej informacji, przejrzenia artykułu w gazecie lub pożyczenia książki, którą czyta się potem w domu.

Wyliczono, że w większych skupieniach miejskich jedna ksiąźnica winna przypadać na 40.000 mieszkańców, przytem nie jest pożądane, oddalenie oddziałów większe ponad 1 kilometr.

W Anglii przyjęto zasadę, że nie należy zakładać oddziału przy dochodzie mniejszym, niż 50.000 franków.

W N I O S K I.

Z referatu powyższego wynika, że istniejące w Anglii i Stanach Zjednoczonych ksiąźnice, zwane „Public Free Libraries”, przynoszą ogromne korzyści, czego dowodem powodzenie, jakie osiągnęły.

Ze organizacją swą i celem nie powinny naśladować (ne peuvent se confondre avec....) wielkich bibliotek, czy to uniwersyteckich, czy też innych naukowych, że powinny jeno zastępować i uzupełniać (compléter et suppléer) braki ostatnich.

Biorąc powyższe pod uwagę, Kongres wyraża życzenie, aby z organizacją Instytucyj, zbliżonych do „Public Free Libraries”, zapoznaly się władze miarodajne krajów, które podobnych ksiąźnic nie posiadają.—

Dział sprawozdawczy.

Z OBRAD MAGISTRATU.

Uchwała № 1124.

z dnia 7. 10. 1922 roku.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału Prezydjalnego № 9.3873/22 l z dnia 6 października 1922 roku postanowiono udzielać w roku szkolnym 1922/23 pracownikom Zarządu Miejskiego, Gazowni Miejskiej w Łodzi i Teatru Miejskiego w Łodzi zapomogi na opłacenie wpisów szkolnych za ich dzieci, rodzeństwo i wychowanców, kształcących się w średnich zakładach naukowych w wysokości 50 proc. wpisu, o ile dany pracownik posyła do szkoły jedno lub dwoje dzieci, oraz w wysokości 75 proc. wpisu, o ile posyła troje lub więcej dzieci, przyczem:

a) w bieżącym roku szkolnym nie udziela się zapomóg na opłacenie wpisów za dzieci, uczęszczające do klas wstępnych, pierwszej i drugiej, zaś w przyszłym — za dzieci uczęszczające do klas wstępnych, pierwszej, drugiej i trzeciej,

b) zapomogi na opłacenie wpisów szkolnych za rodzeństwo i wycho-

wańców udziela się po uprzednim zbadaniu przez Wydział Opieki Społecznej stanu rodzinnego zainteresowanego pracownika,

c) za średnie uważa się zakłady naukowe, wymienione w zestawieniu sporządzonym przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a nadesłanem przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego,

d) pokrywa się całkowicie wpisy za gońców, uczęszczających na kursy wieczorowe,

a) kwestje sporne decyduje Prezydjum Magistratu. Podpisy.

Zgodność stwierdza

(—) Miecz. Kalinowski.

Łódź, d. 11 października 1922 r.

Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ.

Protokół

40 (IV sesji) posiedzenia Rady Miejskiej
Łódź, dnia 17 października 1922 r.

Z powodu braku quorum posiedzenie nie odbyło się. Do godziny 8-ej wiecz. przybyło 17 członków Rady Miejskiej.

Przewodniczący: (—) A. Remiszewski.
Prowadzący protokół: (—) P. Rundo.

Protokół.

41 (IV sesji), w 2-gim terminie, zg. z art. 81 D. o S. M. posiedzenia Rady Miejskiej.

Łódź, dn. 19 października 1922 r.

Komplet radnych: 56. Obecnych radnych: 27. Komplet członków Magistratu: 10. Obecnych członków Magistratu: 9.

Posiedzenie otworzył o godz. 8 m. 15 wieczorem przewodniczący Rady Miejskiej, radny A. Remiszewski, w obecności 36 $\frac{1}{2}$ członków Rady, zaprosiwszy do stołu przydyjalnego sekretarza Prezydium p. P. Rundo do prowadzenia protokołu.

Przyjęto do wiadomości:

1. Oświadczenie Przewodniczącego, że z powodu niedojścia do skutku posiedzenia Rady, wyznaczonego na dz. 17 października r. b., posiedzenie obecne, jako w 2-im terminie, jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

2. Zawiadomienie radnych: Kałużyńskiego, Kozaneckiej, Koziółkiewiczówny, Kluszyńskiej, Łętowskiej, Rosenblatta, usprawiedliwiających nieobecność swą na posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

3. Oświadczenie Prezydium, że do protokołu posiedzenia R. M. z dn. 16 września r. b. wkradła się omyłka na str. 12, a mianowicie ogólna suma wydatków nadwycieczajnych tyt. XI Wyzd. Budownictwa winna być mk. 485 926.500.— w podsumowaniu zaś mk. 892.832.558.—, wobec tego jednak, że w tymże protokole na str. 11-ej przy szczegółowym zestawieniu tyt. XI-Wyzd. Budownictwa, i w protokole z dn. 5 b. m. w zestawieniu ogólnym wprowadzenie nowej poz. 12 do tegoż tyt. XI zostało uwzględnione, przeoczenie powyższe pozostaje bez żadnego wpływu na zbilansowanie budżetu.

4. Uchwałę Magistratu № 1072 z dn. 26 września r. b. treści następującej:

„Po przyjęciu do wiadomości wniosku Wyzd. Przydyjalnego № 2646/22-I z dnia 25 września 1922 r. uchwalono jednogłośnie:

1) nie przystępować narazie do utworzenia funduszu emerytalnego pracowników Zarządu Miejskiego,

2) utworzyć w zamierzeniach skarbowych Zarządu m. Łodzi na r/adm. 1922 nową poz. 6 tyt. IV dsiału I wydatków „Emerytury” mk. 250.000.—, oraz

3) uchwałę niniejszą przesłać Radzie Miejskiej i Oddz. Obrachunkowemu do wiadomości”.

5. Odezwy Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w sprawie ulgowych przejazdów kolejami dla weteranów powstań narodowych oraz w spr. pokrywania wydatków rzeczowych szkół.

Uchwalono:

I. W sprawie podwyższenia poborów pracowników miejskich wzgl. mnożnika na miesiąc październik 1922 r. —

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu № 1154 z dn. 18 października 1922 r., postanawia:

1. podwyższyć, opierając się na § 1 dz. III „Przepisów o uposażeniu pracowników miejskich m. Łodzi”, wysokość mnożnika na m. październik 1922 r. o dalsze 16,17 $\frac{0}{10}$, t. j. z 3844 do 4466 punktów,

2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

I. W sprawie adzicłania abiturjentom miejskich kursów do kształcących jednorazowych zapomóg na opłacenie wpisowego na Kursach Gimnazjalnych przy Łódz. Oddz. Zw. Zaw. Naucz. polskich szkół średnich —

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu № 1097 z dn. 29 września 1922 r., postanawia:

1. udzielać abiturjentom Miejskich kursów do kształcących — po uprzednim zbadaniu ich stanu materialnego i zdolności osobistych — jednorazowych zapomóg z funduszu miejskich na opłacenie wpisowego na Kursach Gimnazjalnych przy Łódzkim Oddz. Zw. Zaw. Nauczycielstwa polskich szkół średnich,

2. udzielić w związku z tem Magistratowi kredyt dodatkowy w kwocie mk. 500.000.— na pokrycie przewidzianych z tego tytułu wydatków w dz. I, poz. 28 tyt. V budżetu na r/adm. 1922,

3. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

III. W sprawie podwyższenia miejskich opłat sekwestracyjnych —

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu № 1145 z dn. 10 października 1922 r., postanawia:

1. zatwierdzić następującą taryfę opłat za czynności Miejskiego Urzędu Sekwestracyjnego:

a) za każde przypomnienie (bez względu na sumę należności) m. 50.—

b) za dokonanie zajęcia i sporządzenie o tem protokołu: mk. 150.— przy egzekwowaniu należności do m. 1.500.— włącznie i 10% przy egzekwowaniu należności wyżej marek 1.500.—,

c) w razie uiszczenia należności sekwestratorowi po zejściu jego na miejsce celem dokonania zajęcia, lecz przed dokonaniem tej czynności opłata wynosi mk. 150.—,

d) za dokonanie licytacji opłata wynosi 10% egzekwowanej sumy, lecz nie mniej jak mk. 150.—,

e) za zejście na miejsce sekwestratora w celu uskutecznienia licytacji, gdy licytacja nie dochodzi do skutku, niezależnie od sumy należności mk. 150.—,

f) za każdy odpis protokołu mk. 150.— od arkusza.

Uwaga. Pozatem płatnik ponosi wszystkie wydatki w gotówce, związane z powołaniem świadków przy zajęciu, z przechowywaniem zajętych rzeczy oraz ogłoszeniem licytacji.

Z dniem zatwierdzenia powyższej taryfy przez władze nadzorcze przestaje obowiązywać taryfa dotychczasowa.

2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

IV. W sprawie podwyższenia taryfy dla dorożkarzy m. Łodzi —

A. Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu № 1075 z dn. 26 września 1922 r., postanawia:

1. przyjąć następującą taksę dla dorożek jednokonnych:

za kurs w mieście z wyłączeniem kresów w dzień mk. 600.—, w nocy mk. 800.—.

z centrum miasta na kresy, licząc za takowe:

z wschodniej strony ulice, położone między Przedziałnianą, Wierzbową i przedmieściem Widzew; z zachodniej strony — między Łąkową, Leszno, Starym Cmentarzem i plantem kolei kaliskiej; z południowej strony — między Kątną, Czerwoną, Miljonową, Rokiciem i Dąbrową; z północnej strony — Łutomierską i Brzezińską w dzień mk. 1.200.—, w nocy mk. 1.600.—;

z centrum miasta do dalej położonych kresów, t. j. Widzewa, Dołów i przedmieść poza plantem kolei kaliskiej oraz Rokicia, Dąbrowy i Chojen w dzień mk. 2.000.—, w nocy mk. 2.500.—;

do st. Łódź — Warszawska ze wszystkich ulic, włączając kresy wschodniej strony miasta w dzień mk. 1.000.—, w nocy mk. 1.200.—;

do st. Łódź-Warszawska z kresów z wyjątkiem kresów wschodniej strony miasta w dzień mk. 1.400.—, w nocy mk. 1.600.—;

do st. Łódź-Kaliska ze wszystkich ulic, włączając kresy zachodniej części miasta w dzień marek 1.500.—, w nocy mk. 1.800.—;

do st. Łódź-Kaliska z kresów z wyjątkiem kresów zachodniej części miasta w dzień mk. 1.800.—, w nocy mk. 2.000.—;

z jednej stacji na drugą w dzień mk. 1800.— w nocy mk. 2.000.—;

ze st. Łódź-Warszawska do miasta, włączając kresy wschodniej części miasta w dzień mk. 1.200.—, w nocy mk. 1.400.—;

ze st. Łódź-Warszawska na kresy z wyjątkiem kresów wschodniej części miasta w dzień mk. 1.400.—, w nocy mk. 1.600.—;

ze st. Łódź-Kaliska do miasta, włączając kresy zachodniej części miasta w dzień mk. 1.600.—, w nocy mk. 1.800.—;

ze st. Łódź-Kaliska na kresy z wyjątkiem kresów zachodniej części miasta w dzień mk. 2.400.—, w nocy mk. 2.700.—.

Uwaga. 1. Pora nocna liczy się od godz. 22 do godz. 6.

2. Za jazdę poza obrębem miasta oraz za jazdę na pogrzeby, wesela i chrzciny płaça zależy od umowy.

3. Bagaż do 25 kg. przewozi się bezpłatnie; za багаż ponad 25 kg. dolicza się mk. 250.—

4. Należność za jazdę do wszystkich miejsc publicznych uiszczają się zgóry.

5. Zabrania się przyjmować do dorożek więcej, niż 3 osoby, licząc dwoje dzieci do lat 12 za 1 osobę dorosłą.

6. Taksa dla dorożek parokonnych jest o 50% wyższa.

7. Taksa niniejsza obowiązują od dn. 20/X 1922 roku.

2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

B. Rada Miejska upoważnia Magistrat do samodzielnego regulowania taksy dla dorożkarzy w miarę zachodzącej ku temu rzeczywistej potrzeby, przy jednoczesnym podawaniu

takowej Radzie Miejskiej do wiadomości.

V. W sprawie podwyższenia taryfy za gaz —

Rada Miejska, przychyłając się do wniosku Magistratu № 1144 z dn. 10 października 1922 r., postanawia:

1. podwyższyć z dniem 1 września 1922 roku cenę za gaz:

a) przeznaczony do oświetlenia i ogrzewania do mk. 5.000.— za 1000 stóp sześć.,

b) przeznaczony dla silników do mk. 4.800.— za 1000 st. sześć.,

c) zużyty w instytucjach miejskich i do oświetlenia ulic miasta do mk. 3.400.— za 1000 stóp sześć.,

2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

Z powodu wyczerpania porządku dziennego przewodniczący o godz. 9 min. 5 wiecz. zamyka posiedzenie.

Przewodniczący:

(—) A. Remiszewski.

Prowadzący protokół (—) P. Rundo.

WIĘNCZYŚLAW BADZIAN

Ławnik Magistratu m. Łodzi.

Sprawa finansów na cele opieki społecznej.

(Referat wygłoszony na Zjeździe Samorządowej Opieki Społecznej w Warszawie).

(Dokończenie).

VII. Opodatkowanie przywilejów.

Jednym z najważniejszych przywilejów, z jakich korzysta obecnie przemysł, jest posiadanie prawa do dyskonta pewnej sumy weksli w P. K. K. P. za opłatą 7% w stosunku rocznym.

Kredyt w ogólności jest w Polsce niezwykle drogi. Przeciętna stopa procentowa waha się w granicach od 6—9% w stosunku miesięcznym. Banki odbierają wprawdzie tylko 25% w stosunku rocznym, ale w praktyce po odliczeniu prowizji i innych opłat klient płacić musi w bankach najważniejszych najmniej 4% w stosunku miesięcznym, a szukając kredytu poza bankami u kapitalistów prywatnych lub pośredników, dostarczających gotówki bankowej drogą okrężną, płacić musi ponad 10% miesięcznie.

W kalkulacji ceny towaru przemysł wielki przyjmuje jako koszt kredytu stopę procentową od 60—80% od sta rocznie.

Kredyt uzyskany bezpośrednio w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej za 7% od sta rocznie w kalkulacji nie wchodzi w rachubę. Tak, że przemysłowcy na pieniądzech, otrzymanych od rządu zarabia przeciętnie 50%, niewzglądając w kalkulacji ceny towarów, niskiej stopy procentowej, płaconej Państwu, biorąc natomiast pod uwagę stopę t. zw. „rynkową”.

Kredyt dyskontowy w P. K. K. P. jest więc przywilejem w pełnem tego słowa znaczenia wymaszonym przez wielki kapitał na Państwie pod groźbą ograniczenia produkcji i pozbawienia pracy robotników. Łódzki Oddział P. K. K. P. dyskontował w miesiącu czerwca weksli przemysłowców za 6 miliardów, w lipcu za 8 miliardów a w sierpniu za 9 $\frac{1}{2}$ miljarda, licząc 7 od sta w stosunku rocznym. Kredyty dla poszczególnych firm są bardzo obszerne. I tak Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Łodzi korzysta z kredytu do wysokości 1 miljarda, a firma Scheibler i Grohman ma kredyt ponad miliard. W miarę czasu kredyty rosną coraz bardziej.

Należałoby wymóc na Rządzie zezwolenie na obłożenie tego przywileja korzystania z bezpośredniego kredytu w instytucji emisyjnej pewną opłatą na rzecz opieki społecznej.

W projekcie takiej opłaty należałoby uwzględnić różnicę stopy procentowej w bankach prywatnych i w P. K. K. P.

Opłata obowiązywałaby tak długo, jak długo różnica wynosiłaby powyżej 5 proc. w stosunku rocznym.

Wysokość opłaty uzależniona byłaby od wysokości przyznawanego przez P. K. K. P. kredytu i wahałaby się w granicach od pół do 2 proc. w stosunku rocznym od każdorazowo dyskontowanej sumy weksli.

Z tego źródła np. Łódzki Wydział Opieki Społecznej osiągałby olbrzymie wpływy, które pozwoliłyby mu na prowadzenie szeroko zakrojonej akcji opieki.

Precedensów w tym kierunku nie brak np. pobór spirytusu monopolowego na zasadzie kontyngensu przyznanego obłożony był swego czasu podatkiem dobrowolnym na czerwony krzyż. Precedensem takim jest poniekąd i podatek samorządowy od lokali, obciążający przywilej lokatora, płynący z ustawy o ochronie lokatorów.

Rząd sam nie może wydatnie powiększyć stopy procentowej, gdyż pociągnęłoby to za sobą ogólne podrożenie kredytu, a tem samem i kosztów produkcji. Opłata jednak na instytucje humanitarne konsekwencyj tych za sobą nie pociągnie. Uszczupli tylko nieznaczne zyski przedsiębiorców, dopuszczonych do korzystania z tego przywileju. Zyski te w znacznej mierze opierają się na przywileju korzystania z taniego kredytu, przedewszystkiem w bankach, którym Rząd darowuje oficjalnie 13 proc., pozwalając im pobierać 20, a biorąc tylko 7 proc.

Ściąganie opłat połączone byłoby z minimalnymi kosztami i trudnościami. Wystarczyłoby wprowadzenie w wydziale dyskontowym P. K. K. P. kwitarjuszów Wydziału Opieki Społecznej, na których obliczany byłby przypadająca opłata. Kontrola również łatwa, gdyż P. K. K. P. prowadzi wykaz upoważnionych do korzystania z dyskonta i wysokości każdodziennie pobranych przez nich sum.

Statut odnośny należałoby po uzyskaniu zgody Rządu opracować.

Podatki i opłaty, wymienione wyżej, mogłyby być bez większych trudności wymierzone przez miejskie władze podatkowe, a ściągane bądź to bezpośrednio przez Wydziały Opieki, bądź też za pośrednictwem miejskich organów do poborów podatków.

Do opłat tych możnaby jeszcze dołączyć opłaty safesów w bankach i kas ogniotrwałych, których konstrukcja i ściąganie nie przedstawiałoby również poważniejszych trudności.

CZĘŚĆ DRUGA.

W części pierwszej znalazło uwzględnienie kilka źródeł, dotychczas przez ustawodawstwo skarbowe niewyzyskanych, z których wpływy w znacznej mierze mogłyby przyczynić się do zasilenia finansów Wydziałów Opieki Społecznej, zwłaszcza w miastach większych.

Eksploatacja tych źródeł pod żadnym pozorem nie pociągnęłaby za sobą ujemnych objawów dla społeczeństwa w formie wzrostu drożyzny artykułów powszechnego użytku i t. p., gdyż nie posiadają one żadnego związku z produkcją i jej czynnikami składowymi, a jedynie dotyczą sposobu użytkowania zysków, wzgl. nagromadzonego w rękach prywatnych kapitału.

W części drugiej planu sfinansowania opieki społecznej wypadnie zająć się wyszukaniem możliwości podniesienia wydajności istniejących już i ujętych przez ustawodawstwo skarbowe źródeł podatkowych. Przede wszystkim nasuwa się ta sprawa państwowego podatku od przedmiotów zbytku.

Podatek ten należy do kategorii tych, które wprowadzić wprowadzono, ale ujęto niewłaściwie, wskutek czego osiągnane z nich wpływy nie stoją w żadnym stosunku do objętego nimi zakresu. Ściąganie podatku od przedmiotów zbytku powierzone zostało kapeom bez stworzenia takiego aparatu kontroli, któryby umożliwił przestrzeganie należytego wymiaru, sumiennego ściągania i odprowadzania do kasy skarbowej sum, z tego podatku uzyskanych. Zasadniczo wszelkie podatki i opłaty od przedmiotów zbytku lub rozrywek zbytkowych powinny być przeznaczone na cele opieki społecznej, która ma za zadanie łagodzić nędzę, będącą reakcją naruszonej równowagi w rozdziale dóbr. Między zbytkiem a nędzą istnieje pewien stosunek. Gdy bowiem suma dóbr, będących w posiadaniu osoby, przekracza granicę przeciętnej zamożności, zależną od ogólnego bogactwa kraju, zaczyna się zbytek. Gdy zaś ilość posiadanych dóbr niższą jest od tej przeciętnej, zaczyna się nędza. Sama dóbr, które u poszczególnych osób wykraczają ponad normę przeciętnej zamożności, jest w ścisłym stosunku do sumy niedobora dóbr u osób, nieposiadających ich w granicach normy przeciętnej, a więc potrzebujących opieki. Podatek od wszelkiego rodzaju zbytku powinien przeto być przeznaczony na akcję, zmierzającą poniekąd do wyrównania wspomnianego niedobora dóbr w społeczeństwie.

Z tych względów należałoby domagać się od Rządu, aby na cele Opieki Społecznej przekazał miastom wpływy z podatku od przedmiotów zbytku i upoważnił je do opracowania własnego statutu do poboru tego podatku. Gdyby zaś to było niemożliwe, należałoby domagać się, by Rząd przynajmniej przekazał miastom pobór tego podatku i kontrolę jego wymiaru, dając wzamian co najmniej 50 proc. wpływów brutto na cele miejskich wydziałów Opieki Społecznej.

W dalszym ciągu, jako jedno z najbliższych i najłatwiejszych do wyzyskania źródeł dochodowych na cele Opieki Społecznej, nasuwa się obłożenie specjalną dodatkową opłatą na rzecz Wydziału Opieki Społecznej sum, wymierzonych z tytułu Państwowego podatku przemysłowego, od przedsiębiorstw i instytucyj przemysłowo-handlowych obowiązanych do płacenia procentowego podatku od zysków. Łatwość wyzyskania tego źródła polega na tem, że do wymierzonej przez właściwe organa skarbowe sumy z opłaty patentowej dodawałoby się pewien procentowy dodatek, któryby sięgały władze skarbowe i przekazywały władzom opieki.

O ile jednak chodzi o przemysł, to każde nałożenie nań nowej opłaty, która może być uważana za obciążenie kosztów produkcji, nie dotknie przemysłowca, a tylko konsumenta, który będzie musiał pośrednio w cenie towaru zapłacić kilkakrotną sumę, ściągniętą na rzecz opieki społecznej. Z tego względu doliczanie procentowych dodatków do ceny patentów przemysłowych, opodatkowanie list płac robotniczych lub podniesienie składki, afszczonanej przez przedsiębiorstwo przemysłowe na rzecz kasy chorých nie byłoby wskazaniem. W braku innych źródeł możnaby w

ten sposób opodatkować pośrednika handlowego, t. j. kupca, będącego właścicielem pasorzytem. Wyłączając z pod obowiązku opłat kooperatywy i zrzeszenia handlowe konsumentów, opodatkowanie takie działałoby w kierunku zmniejszenia się ilości pośredników, łączących konsumenta z producentem i wpływałoby na rozwój kooperacji spożywców.

Trzecią wreszcie grupą dochodów na cele opieki byłyby przewidziane w projekcie ustawy darowizny, fundacje, kary, grzywny i t. p.

Oдноśnie do darów i fundacji, to mają one przeważnie określony przez fundatora wzgl. ofiarodawcę cel i mogą być użyte wyłącznie w sposób przez niego oznaczony. Są to więc dochody nadzwyczajne i jako takie nie odgrywają większej roli przy wypracowywaniu planów finansowania opieki społecznej.

Natomiast kary, grzywny, przypadłe poręki, fundusze z realizowania dóbr, nieposiadających właściciela i t. p. powinny w całości przekazywane być na cele opieki społecznej, a to w ten sposób, że fundusze uzyskane z tego źródła w zakresie władzy samorządowej, przekazywane byłyby wprost do wydziałów opieki, a fundusze uzyskane w zakresie władzy państwowej przekazywane byłyby Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej jako fundusz państwowy na cele opieki społecznej.

Obwieszczenia i Okólniki.

Okólnik № 31.

W załączeniu przesyłamy odpis uchwały Magis ratu m. Łodzi. № 1124 z dnia 7 października 1922 roku w sprawie udzielania w roku szkolnym 1922/23 pracownikom Zarządu Miejskiego, Gazowni Miejskiej m. Łodzi i Teatru Miejskiego w Łodzi zapomóg na opłacanie wpisów szkolnych za ich dzieci, rodzeństwo i wychowanców, kształcących się w średnich zakładach naukowych, z poleceniem poinformowania zainteresowanych pracowników miejskich oraz rozdania im załączonych kwestjonariuszy.

Wypełnione dokładnie kwestjonariusze winny być, po sprawdzeniu i podpisaniu przez naczelnika Wydziału, zwrócone Wydziałowi Prezydjalnemu — najpóźniej w dniu 1 listopada 1922 roku. Do kwestjonariuszy należy dołączać zaświadczenia dyrekcji odnośnych szkół, stwierdzające, że dane dziecko jest uczniem (uczenicą) — tej klasy, i że wpis szkolny za nie wynosi mk. rocznie (półrocznie, kwartalnie).

Zapomogi na opłacenie wpisów szkolnych za pierwsze półrocze roku szkolnego 1922/23 zostaną pracowni-

kom wyasygnowane w czasie od dnia 15 do dnia 30 listopada 1922 roku, zaś za drugie półrocze roku szkolnego 1922/23 — w czasie od dnia 15 do dnia 31 marca 1923 roku.

Kto wypełnił kwestjonariusz w pierwszym półroczu roku szkolnego 1922/23, może nie wypełniać go w drugim, jednak do dnia 1 marca 1923 roku jest obowiązany przedstawić Wydziałowi Prezydjalnemu za pośrednictwem swego Wydziału dowód z opłacenia wpisu szkolnego za pierwsze półrocze roku szkolnego 1922-23 oraz zaświadczenie dyrekcji odnośnej szkoły o wysokości wpisu szkolnego w drugim półroczu.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie Oddział do spraw personalnych Wydziału Prezydjalnego.

Łódź, dn. 20 października 1922 r.

Prezydent

(—) A. Rzewski.

w. z. Dyrektor
Zarządu Głównego

(—) Mieczysław Kalinowski.



Ruch służbowy.

Prezydium Magistratu na posiedzeniu swem z dnia 14 kwietnia 1922 roku uchwałą № 379 i 381.

A. mianowało:

1. p. Juliana Grobelnego — intendentem Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
- 1-a. p. Julję Sroczyńską — referentem Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VI kategorii;
2. p. Czesława Wisłockiego — młodszym referentem Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
3. p. Antoniego Wcisło — młodszym referentem Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
4. p. Włodzimierza Grafińskiego — referentem Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VI kategorii;
5. p. Maksymiljana Fleisnera — starszym referentem Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich V kategorii;
6. p. Janinę Przybycieniową — młodszym referentem Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
7. p. Alfonsa Szyktansa — młodszym referentem Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
8. p. Stefana Zwierzchowskiego — ml. referentem Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;

9. p. Bronisława Chądzyńskiego — referentem Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VI kategorii;
10. p. Janinę Łaską — starszą sekretarką Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VIII kategorii;
11. p. Zygmunta Hirszkorna — ml. referentem Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
12. p. Jana Kłockowskiego — starszym referentem Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich V kategorii;
13. p. Józefa Stojanowskiego — miejskim lekarzem weterynarii Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich IV kategorii;
14. p. Edwarda Szlindenbucha — zarządzającym miejską apteką szpitalną Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich V kategorii;
15. p. Antoniego Zakrzewskiego — starszym referentem Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich V kategorii;
16. p. Bronisława Matwina — referentem Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VI kategorii;

B. poruczyło:

1. p. Antoniemu Piotrowskiemu — pełnienie obowiązków młodszego referenta Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
2. p. Romualdowi Rymkiewiczowi — pełnienie obowiązków młodszego referenta Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VIII kategorii;

3. p. Józefowi Dudzińskiemu — pełnienie obowiązków młodszego referenta Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
4. p. Alfonsowi Bartoszowi — pełnienie obowiązków młodszego dziennikarza Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich IX kategorii;
5. p. Franciszce Ajzenwerżance — pełnienie obowiązków maszynistki Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich IX kategorii;
6. p. Adeli Rappeportównie — pełnienie obowiązków starszej kancelistki Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich X kategorii;
7. p. Eugenji Kamińskiej — pełnienie obowiązków starszej kancelistki Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich X kategorii;
8. p. Bronisławowi Wilczyńskiemu — pełnienie obowiązków starszego kancelisty Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich X kategorii;
9. p. Henrykowi Szreterowi — pełnienie obowiązków rewidenta Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich IX kategorii;
10. p. Lucynie Neclównie — pełnienie obowiązków starszej kancelistki Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich X kategorii;
11. p. Stefanowi Kabatowi — pełnienie obowiązków młodszego kancelisty Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich XI kategorii;
12. p. Salomonowi Frenklowi — pełnienie obowiązków starszego kancelisty Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich X kategorii;
13. p. Czesławie Gruszczyńskiej — pełnienie obowiązków starszej kancelistki Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich X kategorii;
14. p. Irenie Czaplńskiej — pełnienie obowiązków kancelistki Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich XI kategorii;
15. p. Reginie Leszewskiej — pełnienie obowiązków kancelistki Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich XI kategorii;
16. p. Józefowi Pieczyńskiemu — pełnienie obowiązków dziennikarza Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich IX kategorii;
17. p. Józefie Stefańczykównie — pełnienie obowiązków starszej kancelistki Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich X kategorii;
18. p. Feliksowi Pawlikiewiczowi — pełnienie obowiązków młodszego referenta Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
19. p. Józefowi Ginsbergowi — pełnienie obowiązków młodszego referenta Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
20. p. Marji Zajączkowskiej — pełnienie obowiązków kancelistki Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich IX kategorii;
21. p. Marji Walickiej — pełnienie obowiązków sekretarki Wydziału Zdrowotności Publicznej Magi-

- stratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich IX kategorii;
22. p. Józefowi Pawłowskiemu — pełnienie obowiązków sekretarza Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich IX kategorii;
23. p. Włodzimierzowi Bortnowskiemu — pełnienie obowiązków pomocnika prowizora Miejskiej Apteki Szpitalnej Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
24. p. Teresie Stanielewiczowej — pełnienie obowiązków pomocnicy prowizora Miejskiej Apteki Szpitalnej Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
25. p. Kazimierzowi Mikołczowi — pełnienie obowiązków pomocnika prowizora Miejskiej Apteki Szpitalnej Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
26. p. Zofji Luriównie — pełnienie obowiązków laborantki Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;
27. p. Blumie Selmanównie — pełnienie obowiązków laborantki Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z poborami urzędników miejskich VII kategorii;

(d. c. n.)

Pierwszy Zjazd Pedjatrów Polskich w Warszawie.

W Warszawie w dn. 8 i 9 września r. b. odbył się pierwszy zjazd pedjatrów polskich, na którym powzięto szereg doniosłych uchwał, przytoczonych w sprawozdaniu poniższem.

Uważając że organizacja — to siła, uchwalono, aby wszyscy lekarze chorób dziecięcych zapisywali się

na członków T-wa Pedjatrycznego czynnych lub popierających i w ośrodkach, gdzie znajduje się przynajmniej 10-a pedjatrów tworzyli oddziały Polskiego T-wa Pedjatrycznego.

W tym celu postanowiono poprzeć wszelkimi siłami wydawnictwo p. t. „Pedjatria polska“, aby je rozpowszeechnić i postawić na odpowiednim poziomie, oraz przystąpić do założenia wspólnie z P. A. K. P. perjodycznego pisma p. t. „Opieka nad dzieckiem“.

Stojąc na stanowisku ustawowego unormowania opieki nad dzieckiem, uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia Publicznego o poczynienie odnośnych kroków celem opracowania i zatwierdzenia przez Sejm ustaw, normujących stosunek państwa do potrzebujących pomocy i ochrony dzieci, kobiet ciężarnych i matek karmiących.

Postanowiono roztoczyć specjalną opiekę nad choremi dziećmi w szpitalach i klinikach, powierzając dozór nad niemi wyłącznie specjalnie wyszkolonym pielęgniarcom zawodowym oraz zaopiekować się noworodkiem, uchwalając ażeby: 1) w zakładach położniczych istniały oddzielne sale dla noworodków; 2) opiekę nad noworodkami powierzyć wykwalifikowanym pielęgniarcom wzgl. akaszerkom; 3) w wykształceniu pedjatrów uwzględnić przedewszystkiem naukę o higienie, dietetyce i chorobach zakaźnych oraz powierzyć im nadzór nad salami noworodków w szpitalach i wykłady w szkołach akaszeryjnych; 4) roztoczyć opiekę nad matkami nieślabnemi niemowląt przez danie im możliwości karmienia i wychowania niemowlęcia, zarzucając system oddawania dzieci tych do żłobków.

Traktując na równi z rozwojem fizycznym rozwój psychiczny dziecka, które jest od chwili przyjścia na świat narażone na działanie wszelkich czynników szkodliwych, postanowiono roztoczyć nad niem opiekę higieniczno-wychowawczą pod

kątem widzenia profilaktycznym w ciągu całego okresu rozwoju dziecka.

Wobec małego oświadczenia ogółu rodziców w kwestjach powyższych, wskazaniem jest utworzenie poradni pedagogicznej, gdzie lekarze-specjaliści z udziałem psychologów i pedagogów, będących ze sobą w stałym kontakcie i współpracy, udzielaliby odpowiednich porad i wskazań zgłaszającym się rodzicom.

Pożądanem jest ze wszechmiar wprowadzenie w życie zamiaru Min. W. R. i O. P. utworzenia przy wszystkich uniwersytetach polskich katedr higieny szkolnej i wychowania fizycznego.

Wobec stwierdzonego przez lekarzy-pedjatrów wzmożonego rozwoju gruźlicy, zwłaszcza w wieku dojrzewania, przypadającym na wiek szkolny, postanowiono zwrócić się do Min. W. R. i O. P. z wnioskami następującymi:

1) ażeby zwrócić baczniejszą uwagę niż dotychczas na wychowanie fizyczne w szkole; 2) ograniczyć — zwłaszcza w niższych klasach — ilość wykładów teoretycznych; 3) zmniejszyć zakres materiału naukowego, przypadającego na wiek dojrzewania.

Doceniając dostatecznie rolę azdrowisk polskich, sanatorjów dla dzieci i t. d. uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia Publ. o wydanie podręcznika dla zapoznania lekarzy z azdrowiskami polskimi, oraz zorganizować w r. 1923 wycieczkę, mającą na celu zwiedzenie przez lekarzy polskich tych zakładów.

Pod tym względem zasługującą na uwagę kolonia lecznicza im. J. Brudzińskiego w Baska, stworzona dzięki wspólnym wysiłkom rządu, rad miejskich i sejmików oraz zarządów kas chorych większych miast polskich.

W sprawie walki z alkoholizmem uczestnicy zjazdu powitali z całym uznaniem ustawę sejmową przeciw—alkoholiczną, jako wyraz poważnej

troski o zdrowie obecnych i przyszłych pokoleń.

W celu zaś rozpowszechnienia tak pożytecznej ustawy, zjazd uważa za niezbędne wprowadzenie do programu szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich nauk o szkodliwości alkoholu; uwzględnienie w wykładach higieny szkodliwości używania napoi alkoholowych, zwłaszcza przez młodzież i wprowadzenie do programu kursów uzupełniających dla nauczycieli szkół powszechnych wykładów alkoholologii.

Na zakończenie postanowiono wyrazić uznanie p. Zofii Szlenkierównie, fundatorec szpitala im. Karola i Marii; Dr. Szymonowi Starkiewiczowi za nader pożyteczną działalność na polu opieki nad dziećmi, której wyrazem było wzniesienie sanatorjum im. Brudzińskiego dla dzieci zolżowatych w Baska i Magistratowi m. Łodzi za owocną pracę na polu zwalczania gruźlicy, która to praca posłużyć może jako wzór dla pozostałych instytucyj samorządowych.

Głosy Prasy.

Odprawa laikowi.

Odpowiedź na krytykę „Przewodnika dla urzędów stanu cywilnego“.

Pod powyższym tytułem ukazała się w numerze 292 „Głosu Polskiego“ z dnia 24 października r. b. wysoce rzeczowa i trafna ocena niefortunnego wystąpienia pewnego publicysty z obozu prawicowego, który na łamach „Kurjera Łódzkiego“ starał się zdyskredytować pracę pp. Rzewskiego i Szwarcmanna, nie kępując się przytem zbytnio w doborze środków. Podajemy poniżej w całości wzmiankowaną ocenę, demaskującą na szeregu przykładów w sposób rzeczowy acz bezwzględny „metodę“, jaką posługują się stale pewne koła naszego społeczeństwa w walce z każdym samodzielnym wynikiem, zmierzającym do naprawy warunków naszego życia zbiorowego.

„W numerze 250 „Kurjera Łódzkiego” wystąpił niejaki p. Civis z półtora szpaltowym artykułem, w którym, nie szczędząc atramentu, usiłuje w jaknajciemniejszych barwach przedstawić wydany niedawno przez pp. A. Rzewskiego i I. Szwarcmana „Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego”.

Przewodnik ma na celu nietylko zaznajomienie ogółu z obowiązującym w dziedzinie aktów stanu cywilnego prawodawstwem, ale wskazuje zarazem wszystkie jego bolączki, usterki i braki pod kątem współczesnych wymagań. Jest zrozumiałe, że umieszczona w „Przewodniku” krytyka średniowiecznych dziwolągów prawnych, wszczepionych przemocą do naszego prawodawstwa w epokę najcięższego ucisku narodowego i wyznaniowego, musiała wyprowadzić z równowagi urzędowych obrońców „świętej puścizny” odziedziczonej w spadku po zaborczych rządach absolutyzmu wschodniego.

Względy powyższe tłumaczą dostatecznie chęć zdyskredytowania tego pożytecznego wydawnictwa, to też wysoce niewłaściwe i dalekie od obiektywności wystąpienie p. Civisa nie zasługiwałoby na uwagę, gdyby nie okoliczność, że autor przybrał swój elaborat w pozory rzeczowej krytyki, popelniając przytem takie mnóstwo błędów i nieścisłości, że czytelnik ma prawo wątpić nietylko w słuszność oceny p. C., ale i w jego kwalifikacje prawnicze.

Na wstępie p. Civis wylicza szereg prac i studjów z zakresu aktów stanu cywilnego z r. 1813, 1860 i 1870, które zdaniem jego są lepsze od „Przewodnika”. Nie kwestjonując naukowej wartości cytowanych prac, godzi się zauważyć, że od roku 1813 zaszło wiele zmian w interesującej nas dziedzinie prawodawstwa, w związku choćby z odrodzeniem zjednoczonej Rzeczypospolitej i uchwaleniem konstytucji, skutkiem czego książki te straciły wartość praktyczną. Ale przyjrzyjmy się w jaki sposób usiłuje p. C. uzasadnić swoją opinię o „Przewodniku”.

„Wyczytał” p. Civis na str. 24 „Przewodnika” że „legalizację wypisów z ksiąg stanu cywilnego uskuteczniają sędziowie pokoju w myśl orzeczenia Senatu”, co oczywiście uważa za błąd zasadniczy. Po sprawdzeniu z tekstem okazuje się jednak, że autorowie mówią o wypisach mających być użytymi poza obrębem właściwego sądu okręgowego. Stwierdzić trzeba, że zgodnie z art. 83 K. C. P. wypisy mogły być poświadczane przez prezesa trybunału I instancji, jakoteż przez sędziego pokoju. Wszakże art. 2 przepisów z dnia 6 sierpnia 1876 r. (Zb. pr. i rozp. № 76/1876) o wykonaniu reformy sądowej w Królestwie, powierza zaświadczenie wzmiankowanych wypisów wyłącznie sędziom pokoju. Powyższa wykładnia uświęcona została wyrokiem ogólnego zebrania b. senatu rosyjskiego w roku 1893 (№ 16), oraz nowelą ustawodawczą z r. 1906 do art. 221 ustawy notarialnej (p. uwaga do tego artykułu).

Mylnie uważa p. C., za „błąd zasadniczy” twierdzenie autorów, że w wypadku „jeżeli dziecko przeżyło o chwilę matkę, to prawa spadkowe przechodzą przez to dziecko na męża matki”. Twierdzenie autorów opiera się na wyraźnych przepisach art. 718, 725, 731, 745, 746 i 915 Kodeksu Napoleona. Żalować należy, że p. C. nie znalazł sobie trudu zaznajomienia się z temi przepisami, zanim przystąpił do swojej „krytyki”.

Na str. 157 „wyczytał” p. Civis, jakoby zdaniem autorów „Przewodnika” ustawa z dnia 27 stycznia 1922 roku zastępowała art. 139 K. C. P. i postanowienie Komisji Rządowej Sprawiedl. z r. 1855. Byłoby próżną stratą czasu szukanie w „Przewodniku” tego opaczego twierdzenia, które jest tylko plodem rozgorączkowanej wyobraźni szanownego krytyka. We wskazanem miejscu autorowie „Przewodnika” omawiając art. 139 K. C. P. stwierdzają że „na mocy ustawy z dnia 27 stycznia 1922 roku osoby zainteresowane mogą zwracać się do Sądu Okręgowego w wypad-

każ wskazanych wzmiankowanym artykułem". Zaś na str. 159 czytamy, że ustawa z dnia 27 stycznia 1922 r. zastępuje art. 36 — 58 K. C. P., uchylone zaś zostały art. 59 — 70 oraz art. 135 tegoż kodeksu.

Tak wyglądają przy bliższem rozpatrzeniu „rzeczowe” zarzuty p. Civisa. Wywody swoje wzmocnił p. C. szeregiem równie bezpodstawnych jak banalnych insynuacji. Oto na str. 64, 70 i 78 dopatrył się on — *horribile dictum* — „napaści na władze polskie”. Przeczytajmy tedy co mówią autorowie „Przewodnika” o naszych władzach. Na str. 64 czytamy: „zasadniczo senat (rosyjski) nie uznawał za prawomocne metryk (żydów) sporządzonych po upływie dni ośmiu bez wskazania przyczyny opóźnienia. Na podobnem stanowisku stoją również władze Rzeczypospolitej”. Na str. 70 autorowie, powołując się na zdanie powyższe, nadmieniają, że podobne traktowanie części obywateli jest przykrym anachronizmem, sprzecznym z art. 96 konstytucji...”. Wreszcie na str. 78 znajdujemy — o dziwo — okólnik Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie metryk żydowskich. Pan C. w nadmiarze gorliwości dopatrył się nawet w okólniku ministra Sosnkowskiego napaści na władze polskie!

Dalej insynuuje p. C. z równą słusznością, jakoby autorowie napadali na duchowieństwo katolickie. Wystarczy jednak przeczytać wskazane ustępy (str. 104, 105 i 106), aby stwierdzić całkowitą obiektywność i poprawność stanowiska autorów w tym względzie.

Warto wspomnieć, że p. Civisowi nie podobał się w „Przewodniku” język polski. Na poparcie tego wysoce subiektywnego wrażenia szanowny krytyk przytacza wzór wyciągu z oryginalnego aktu zejścia, sporządzonego w r. 1852, przez jakiegoś Boga ducha winnego urzędnika stanu cywilnego.

Nie chcąc nużyć czytelników, poprzestajemy na sprostowaniu najbardziej rażących uchybień i nieści-

śłości, składających się na całość wypracowania p. Civisa. Przytoczone przykłady charakteryzują dostatecznie wartość tego elaboratu i metody jakimi posługuje się szanowny krytyk. Ale szczytem naiwności jest zarzut, że autorowie „Przewodnika” poświęcili zbyt wiele miejsca sprawie rejestracji żydów. Dysproporcja, która tak razi p. C. jest przeciw wier-nem odbiciem panującego w naszym prawodawstwie stanu rzeczy. Każdemu wiadomo, że prawodawstwo to powstało w atmosferze ucisku i niewoli i że zachowało ono wszystkie przepisy i rozporządzenia ograniczające prawa mniejszości wyznaniowych. Autorowie „Przewodnika” podkreślają zresztą wyraźnie, że brak jednolitych dla wszystkich obywateli przepisów prawnych i wyznaniowy ich charakter, komplikuje czynności urzędów stanu cywilnego, co odbija się nader ujemnie na rejestracji ruchu naturalnego ludności. I dlatego, zdaniem autorów, ujednostajnienie rejestracji i scentralizowanie jej w ogólnych urzędach stanu cywilnego, obejmujących wszystkich obywateli bez względu na różnice wyznaniowe, jest jednym z najpilniejszych zadań państwa.

Bez zmiany dotychczasowych przepisów podstawowe artykuły konstytucji, poręczające obywatelom równość i wolność wyznania pozostaną nadal martwą literą. Państwo w tych warunkach nie będzie posiadało ani dokładnej rejestracji, ani ścisłej statystyki. Konieczność gruntownej reformy w tej dziedzinie dyktowana jest zatem względami na dobro obywateli i państwa.

Dodajmy w końcu dla wiadomości p. Civisa, że zrealizowanie tego postulatu przyczyniłoby się również... do zmniejszenia, zbyt dużej zdaniem p. C., objętości „Przewodnika” w dalszych wydaniach, a zarazem usunęłoby z niego wszystkie ustępy, omawiające rejestrację ludności żydowskiej”.

Od siebie zaś dodamy, że p. Civis jest nieubłaganym wrogiem wszelkiej

reformy w dziedzinie aktów stanu cywilnego i to jest głównym powodem jego wystąpienia przeciwko autorom „Przewodnika”. Szkoda tylko, że szanowny krytyk nic o tem nie wspomniał w swoim elaboracie.

Kronika miejska.

— **Prezydent Rzewski o Pożyczce Złotej.** Z inicjatywy Ministerstwa Skarbu Towarzystwo literatów i dziennikarzy w Warszawie rozestąpiło do działaczy społecznych, publicystów i polityków odezwę z prośbą o nadesłanie swej opinii o Pożyczce Złotej w postaci aforyzmów lub krótkich artykułów.

Opinię tę, odzwierciadlającą stanowisko przedstawicieli wszystkich placówek społecznych, naukowych i politycznych w kwestji Pożyczki Złotej, opublikowane będą przez towarzystwo w specjalnej jednodniówce p. t. „Naród sobie”. Na skutek tej odezwy prezydent Rzewski przestał pod adresem Komitetu redakcyjnego wzmiankowanej jednodniówki szereg uwag, z których najbardziej charakterystyczne przytaczamy poniżej:

Rząd, skarb i armja są czynnikami, na których opiera się fundament państwa. Przyszły sejm wyłoni trwały rząd większości. Armja pod dowództwem swego wodza dokonała dzieła zjednoczenia ziem polskich i daje gwarancję obrony naszej niezależności. Skarb tylko dotychczas świeci pustkami. Pierwszym ważnym krokiem na drodze sanacji naszych stosunków finansowych — to 8% -wa Pożyczka Złota, która oby w jaknajszerszej mierze urzeczywistniła pokładane w niej nadzieje.

Pożyczka Złota jest najlepszą lokatą kapitału, zabezpiecza bowiem subskrybentów od strat, będących następstwem wahań walutowych.

Pożyczka Złota przyczyni się skutecznie do naprawy finansów państwa, co jest podstawowym warunkiem uzdrowienia stosunków gospodarczych kraju.

Z naprawą finansów państwa związana jest reforma walutowa.

Dobra waluta jest jedynym skutecznym środkiem walki z klęską drożyzny, która jak rak toczy zdrowie i dobrobyt mas ludowych.

Państwo bez wartościowej waluty jest igraszką w rękach międzynarodowych giełdżiarzy.

Bolszewizm jest chorobą społeczną, powstającą na grzazach bankructwa finansowego państwa. Pożera on nie tylko soki żywotne swego kraju, ale i tych, którzy z egoizmu i skąpstwa zapomnieli o obowiązkach wobec ojczyzny.

Gdyby arystokracja polska alokowała w Pożyczce Złotej swoje kapitały, złożone w bankach angielskich, rozwiązałibyśmy w krótkim czasie pomyslnie nasze bolączki gospodarcze. Zniknąłby głód mieszkaniowy w miastach, a nieczynne dotychczas warsztaty pracy zostałyby uruchomione. Państwo zrównoważyłoby swój budżet i zreformowałoby swój ustrój pieniężny. Nowa waluta polska przyczyniłaby się do agrantowania dobrobytu ojczyzny i jej obywateli. Gdyby, ach gdyby... Niestety, historia nie nauczyła niezego ludzi egoizmu i skąpstwa.

Stawiano pomniki bohaterom i wieszczom narodowym, jednak ten mąż, który uzdrowi finanse państwa polskiego, zastały sobie, na miano wielkiego budowniczego ojczyzny, a w sercach milionów polaków zbuduje sobie przez swój czyn nieśmiertelny pomnik wdzięczności.

— **Echa uroczystości szkolnych w Łodzi.** W związku z depeszą, wysłaną do Naczelnika Państwa z okazji poświęcenia i otwarcia gmachu szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego, kancelarja cywilna Naczelnika Państwa nadesłała następującą odpowiedź:

Do Pana Aleksiego Rzewskiego Rada Miejska w Łodzi.

Z polecenia Naczelnika Państwa mam zaszczyt przesłać szczerze podziękowanie za uczucia wyrażone w depeszy z dn. 9/X b. r.

Sześć Kancelarji Cywilnej
(—) Car.

— **Zainteresowanie Francji — Łodzią.** Były szef francuskiej misji wojskowej w Łodzi pułkownik Mercier ma wydać obecnie dzieło o Polsce ze szczególnem uwzględnieniem Łodzi.

W tym celu zwrócił się on do prezydenta Rzewskiego z prośbą o nadesłanie notatek o życiu ekonomicznem Łodzi, wraz z fotografjami zakładów przemysłowych i obiektów, godnych widzenia.

Prezydent Rzewski zwrócił się do przemysłowców łódzkich z prośbą o nadesłanie mu odnośnych materjałów.

Równocześnie pułkownik Mercier donosi, iż grupa kapitalistów francuskich zamierza nabyć w Polsce drzewo do wyrobu celulozy, wobec czego prosi o wskazanie mu adresu właścicieli większych lasów, położonych blisko dróg kolejowych lub wodnych.

— **O wyznaczenie drugiego wice-prezydenta.** Prezydium magistratu zwróciło się do rady miejskiej z prośbą o wyznaczenie drugiego wice-prezydenta miasta. Na stanowisko to magistrat proponuje przewodniczącego wydziału podatkowego, ławnika Badziana.

— **Nowy naczelnik oddziału podatkowego.** Dotychczasowy inspektor mieszkaniowy dr. Wajsberg objął stanowiska naczelnika oddziału podatkowego. Obowiązki inspektora likwidującego się urzędu mieszkaniowego pełni zastępczo p. Illicz.

— **Inauguracyjne posiedzenie miejskiej Komisji Szacunkowej do wymiaru państwowego podatku od dochodu.** W środę dn. 25 października r. b. w sali Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Rzewskiego inauguracyjne posiedzenie miejskiej Komisji Szacunkowej do wymiaru państwowego podatku od dochodu. Pobór tego podatku przekazany został rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 10 czerwca r. b. władzom samorzą-

dowym m. Łodzi, zgodnie z ustawą z dnia 16 lipca 1920 r. Wzmiankowana komisja w składzie 36 członków i tyłuż zastępców powołana została przez Radę Miejską na wniosek Magistratu z grona płatników tegoż podatku na okres trzech lat.

Posiedzenie zagał prezydent Rzewski, poczem ławnik Badzian zaznamił członków komisji z przepisami wykonawczymi, dotyczącymi organizacji komisji. Następnie prezydent miasta odebrał od zebranych członków komisji przewidziane art. 43 ust. z dnia 16 lipca 1920 r. uroczyste ślubowanie, „że przy wykonywaniu powierzonych im czynności, będą postępowali bezstronnie według najlepszej wiedzy i sumienia i zachowają w najściślejszej tajemnicy wszelkie wiadomości, a w szczególności, dotyczące stosunków majątkowych płatników.“

W dalszym ciągu posiedzenia ławnik Badzian po zreferowaniu ważniejszych przepisów, dotyczących sposobu określania wymiaru podatku i kompetencji komisji, zaproponował w imieniu Magistratu podział komisji na 14 podkomisji, odpowiadających tyłuż dzielnicom miasta. Podkomisje wymierzają samodzielnie podatek do wysokości 450 tysięcy marek. Zarówno komisja, jak podkomisje mogą powoływać biegłych i rzeczoznawców i wogóle osoby, mogące udzielać niezbędnych informacji, jednakże decydować o wymiarze podatku mogą tylko podkomisje względnie komisja szacunkowa. Wymiar podatku, przewyższającego kwotę 450 tysięcy marek należy do wyłącznej kompetencji komisji w pełnym składzie.

Wnioski powyższe zostały po krótkiej dyskusji przyjęte.

Postanowiono również, że posiedzenia plenarne odbywać się będą co dwa tygodnie w środę. Podkomisje zbierać się będą w zasadzie dwa razy tygodniowo, począwszy od 1. listopada r. b.

— **Jak się przedstawia sprawa budowy kolei Łódź—Rokiciny** —

Tomaszów. Firma B-ci Leszczyńskich w Gdańsku, która podjęła się wyszukiwania potrzebnych dla budowy kolei Łódź—Rokiciny — Tomaszów kapitałów, weszła w porozumienie z całym szeregiem firm zagranicznych, które zażądały informacji, tyjących się budowy kolejki.

W najbliższym czasie ma się odbyć konferencja w Gdańsku z przedstawicielami wspomnianych firm, o której władze miejskie w Łodzi zostaną zawiadomione telegraficznie.

W ciągu 1 — 2 miesięcy szyby otrzymać można będzie z Górnego Śląska po cenach nie niższych jednak, aniżeli ceny szyn zakupionych w Belgii.

— **Z działalności i Miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci.** Od 1 lipca do 1 października 1922 r. biblioteka była czynna w ciągu 26 dni w lipcu, 26 — w sierpnia i 25 — we wrześniu.

Ilość stałych czytelników w dniu 1/10 r. b. wynosiła 704 osoby, przychodzących 470, w tym 330 chłopców, 374 dziewczynek.

Ogółem przeczytano książek treści beletrystycznej i naukowej 7074 tomów.

Z biblioteki korzystają dzieci z 12 szkół powszechnych.

— **Miejska introligatornia.** Z dn. 1 listopada r. b. została uruchomiona w gmachu przy placu Wolności 14 (w podwórzu, parter) miejska introligatornia.

Wszelkie roboty introligatorskie będą wykonywane tylko w introligatorni miejskiej, — a nie w zakładach prywatnych, jak było dotychczas praktykowane, — za pośrednictwem Wydz. Gospodarczego.

— **Rząd i miejskie biura statystyczne.** Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w przedmiocie nałożenia obowiązku na władze i organy państwowe dostarczania miejskim biurom statystycznym posiadanych materiałów dla celów statystycznych.

— **Ustawa o rozbudowie miast.** Uchwalona przez sejm ustawa o rozbudowie znajdzie w niedługim czasie, drogą rozporządzenia wykonawczego swoją realizację. Opracowanie rozporządzenia takiego dokonywuje się obecnie w łonie rządu i będzie za kilka dni przedstawione specjalnej komisji, z udziałem przedstawicieli miast zainteresowanych i osób, do dyskusji i ostatecznego ustalenia.

Ustawa ta, nader ważna dla wszystkich miast i całego ruchu budowlanego w Polsce, aczkolwiek niezbyt ściśle opracowana, daje w ogólnych swych ramach możliwość ustalenia bodaj jakiego takiego programu mieszkaniowego.

Przewidziane w niej współdziałanie gmin przez komitety rozbudowy z polityką mieszkaniową rządu musi dać bezwzględne wyniki.

Odpowiednia konstrukcja gwarancji obligacyjnych i sposób emisji tychże gwarancji, o których będzie decydować ministerstwo skarbu, da wyraźny wskaźnik, w jakiej mierze i ramach posuwać się będzie sprawa rozbudowy.

Kwestje terenowe, t. j. przekazania gminom terenów, przypadających miastom na zasadzie obowiązującej ustawy rolnej, będą mogły być dokonane w krótkim czasie przez ministerjam rolnictwa.

Art. 25 ustawy apowazniający ministerstwo skarbu do zastąpienia gwarancji przez przekazanie na cele rozbudowy 20 miliardów mk., jest w stosunku do ogromu akcji — tylko półśrodkiem. Gwarancje, uchwalone przez sejm, będą niezawodnie znaczenie podwyższone przez sejm następny, gdyż drobne kwoty miliardowe w obecnych warunkach życia straciły na znaczenia.

O ile zdoła się koncepcję obligacyjną unormować, a ważniejsze ujednostajnić i skąpić, będzie to może na realniejszym źródłem kredytu budowlanego i inwestycji dla miast.

— **Propaganda pożyczki złotej.** Jak się dowiaduje „Głos Polski” z kół, zbliżonych do ministerstwa

skarba, akcja propagandowa pożyczki złotej, znajduje się obecnie w fazie bardzo asilnych przygotowań.

Cały materiał propagandowy, został już skierowany do właściwych punktów.

Sama akcja propagandowa władz skarbowych i instytucji społecznych, pracujących w porozumieniu z tą władzą, rozpocznie się na szeroką skalę i jednocześnie we wszystkich punktach państwa dopiero za dni kilkanaście i w każdym razie po skończonych wyborach.

— **W sprawie bruku przy ulicy Dzielnej.** Główną przyczyną powolnego posuwania się robót przy ul. Dzielnej jest zastój w dostawie kostki bazaltowej ze stacji Lubomirsk na Podolu.

Jakkolwiek produkcja kostki bazaltowej obecnie wzrosła, ogromne zapotrzebowanie większych miast wpływa ujemnie na dostawę gotowej kostki do Łodzi, która otrzymuje zaledwie 1 wagon dziennie (około 80 mtr.² bruku).

W podobnym położeniu znajdują się również i inne miasta, w tej liczbie i Warszawa, gdzie brukowanie ulic z powodu braku materiału budowlanego uległo przerwie.

— **Podwyżka taryfy kolejowej.** Z dniem 1 listopada rb. osobowa taryfa podniesiona została o 100%. Uchwalone podwyżki mają przynieść do Nowego Roku kolejom państw. 10 i pół miljarda nadwyżki z taryfy osobowej, zaś miliard i 200 milionów z bagażowej i około 10 miliardów z towarowej.

— **Narady w sprawie sfinansowania budowy kanalizacji.** Sprawa budowy wodociągów i kanalizacji wzbudza dość żywe zainteresowanie wśród kół finansowych zagranicą. Przed niedawnym czasem zgłosili się do Magistrata przedstawiciele znanej firmy francuskiej „Société de constructions de Batignolles” dla bliższego zoznajomienia się z tą sprawą. Kwestją sfinansowania tego

olbrzymiego przedsiębiorstwa interesuje się również grupa finansistów angielskich, reprezentowana przez znanego miejscowego przemysłowca p. Kohna, prezesa zarządu Manufaktury Widzewskiej.

W ubiegłym tygodniu wystąpiła na widownię nowa grupa finansistów francuskich, w imieniu której zgłosili się do Magistrata pp.: R. Favarcille oraz inż. Salvador de Echagoray w celu przeprowadzenia rokowań przedwstępnych co do warunków sfinansowania przedsiębiorstwa. Reprezentują oni grupę banków francuskich oraz izby przemysłowo-handlowe.

Delegaci wzmiankowanej grupy po zaznajomieniu się z projektem inż. Lindleya odbyli szereg konferencji z przedstawicielami Magistrata. W imieniu Magistrata prezydent Rzewski wystąpił z projektem zorganizowania przedsiębiorstwa mieszczącego z udziałem miasta oraz kapitału miejscowego i zagranicznego. Tytułem udziału miasto wzniosłoby koncesję oraz tereny, które zostały nabyte przez miasto na cele kanalizacyjne.

Przedstawiciele grupy banków francuskich i izb handlowych wysunęli koncepcję sfinansowania robót drogą emisji obligacji miejskich w walucie złotej w kwocie 100 miliardów marek polskich. Towarzystwo zobowiązuje się wykupić te obligacje i częściowo alokować je na rynku międzynarodowym. Uzyskane w ten sposób fundusze wystarczą na pokrycie budowy. Towarzystwo prowadzi roboty na własny rachunek, zażytkowując materiały krajowe w miarę możliwości. W braku materiałów krajowych towarzystwo zastrzeżę sobie możliwość zakupu w innych krajach. Budowa odbywać się będzie systemem najnowszym bez rajnowania powierzchni ulic.

Warunkiem powodzenia tego przedsiębiorstwa jest możliwość jaknajrychlejszego przystąpienia do eksploatacji. W tym celu roboty winny być prowadzone oddzielnymi

ejami, poczynając od Śródmieścia, przyczem każda sekcja winna być natychmiast oddana do eksploatacji. Projektodawcy są zdania, że eksploatacja wodociągów winna być wydzierżawiona na określonych warunkach specjalnemu konsorcjum; system ten posiada wyższość nad gospodarką municypalną, zwłaszcza w obecnych anormalnych warunkach.

Projekt powyższy przekazany będzie do rozpatrzenia komisji radzieckiej. W naradach, które toczyły się pod przewodnictwem prezydenta Rzewskiego brali udział ze strony Magistratu: wiceprezydent dr. Stąpnicki, dyrektor Zarządu Głównego Pileer, Naczelnik Wydziału Badownictwa inż. Lisowski, inspektor przedsiębiorstw miejskich inż. Berliner, oraz mecenas Żelazowski.

Przegląd teatralny.

Kinematograf na usługach szkoły.

W związku z otwarciem przez Uniwersytet Powszechny w Łodzi kinematografu oświatowego, podajemy poniżej interesującą notatkę o zjeździe w Paryżu w sprawie użycia kinematografu dla celów szkolnych.

W maju r. b., jak donosi „Le Mouv. Communiste” w zeszycie czerwcowym, odbył się w Paryżu zjazd w sprawie użycia kinematografu przy nauczaniu szkolnym, zorganizowany przez Towarzystwo Sztuki w Szkole pod przewodnictwem p. Léon Riotor, radcy miejskiego w Paryżu. Rezultaty tego zjazdu będą napewno nadzwyczaj dodatnie, gdyż cele dydaktyczne i pouczające powinny być największym zastosowaniem kinematografu. Dotychczas odegrał on niewielką rolę na tym polu, choć powinien wysunąć się na pierwszy plan przy nauczaniu publicznym. Na zjeździe dowiedziono raz jeszcze jego nieodzownych zalet „nauczyciela”; film przykuwa uwagę ucznia i nieskończoną ilość razy może powta-

rać ten sam wykład. Zwłaszcza wielkie zastosowanie powinien on znaleźć w naukach przyrodniczych.

Rada miejska Vincennes, miasta, które było kolebką kinematografu, była jedną z pierwszych we Francji, która obdarzyła szkoły miejskie tym idealnym środkiem nauczania. 3 grupy szkół świeckich otrzymały każdy aparat i filmy naukowe. Seanse kinematograficzne odbywają się każdego tygodnia w szkołach; dyrektor lub nauczyciel miejski wygłasza krótki odczyt przed każdym wyświetlaniem.

Z życia miast polskich.

— Nagrody dla pracowników miejskich w Warszawie.

Jeszcze w 1917 r. ówczesny zastępca prezydenta m. Piotr Drzewiecki ofiarował fundusz, od którego odsetki były przeznaczone na nagrody dla pracowników miejskich za ulepszenia działalności urzędów i instytucyj miejskich. Fundusz ten wynosił 26.000 mk., a odsetki od niego 1.560 mk. rocznie. Popierając ideę, jaka znalazła wyraz w tej fundacji, rada miejska w r. b. przeznaczyła ze swej strony na nagrody dla pracowników miejskich sumę 100.000 marek.

Obecnie specjalna Komisja Kwalifikacyjna postanowiła przyznać po 17.200 mk. nagrody: p. Czesławowi Szykule, pomocnikowi st. maszynisty stacji pomp rzecznych, za ulepszenie oliwiarek do smarowania maszyn, p. Ksaweremu Kurkowi, dozorca st. pomp rzecznych, za ruchome rozjazdy do kolejek przenośnych, oraz p. Marcelemu Sataleckiemu, kierownikowi biura urzędu przemysłowego, za ulepszenia w biurowości.

Otwarcie wyższej szkoły wojennej w Warszawie.

W Warszawie dnia 8 D. m. o godz. 12 ej odbyło się otwarcie wyższej szkoły wojennej, któ-

re ze względu na niewykończony lokal przy ulicy Koszykowej, odbyło się w zamkniętym gronie w obecności szefa sztabu generalnego gen. Sikorskiego.

Uroczystość, w której brało udział 140 oficerów sztabu generalnego, jako słuchaczy, zakończył przemówieniem gen. Sikorski, pozdrawiając wśród zebranych słuchaczy swoich serdecznych i wybitnych współpracowników z pola walki oraz z pola organizacji.

Gen. Sikorski zobrazował rolę i obowiązki polskiego oficera sztabu generalnego i dał zasadnicze ujęcie tych zmian, które w dziedzinie strategii i taktyki wywołała wojna światowa oraz podkreślił potrzebę przystosowywania zdobyczy nowoczesnej nauki wojskowej do warunków i możliwości Polski.

Treść numeru 46-ego:

Biblioteki i czytelnice.—

Dział Sprawozdawczy.

Uchwała Magistratu № 1124 z dnia 7 października 1922 r., postanowiono udzielać w roku szkolnym 1922/23 pracownikom Zarządu Miejskiego, Gazowni Miejskiej w Łodzi i Teatru Miejskiego w Łodzi zapomogi na opłacenie wpisów szkolnych za ich dzieci, rodzeństwo i wychowanców.—

Protokół 40 posiedzenia Rady Miejskiej z d. 17 października 1922 r.—

Protokół 41 posiedzenia Rady Miejskiej z d. 19 października 1922 r.—

Sprawa finansów na cele opieki społecznej.—

Obwieszczenia i okólniki:

Okólnik № 31 z d. 7 października 1922 r., w sprawie udzielania w roku szkolnym 1922/23 pracownikom Zarządu Miejskiego, Gazowni Miejskiej m. Łodzi i Teatru Miejskiego w Łodzi zapomóg na opłacanie wpisów szkolnych za ich dzieci, rodzeństwo i wychowanców.—

Ruch służbowy —

Pierwszy Zjazd Pedjatrów Polskich w Warszawie.—

Głosy Prasy.—

Kronika miejska.— Przegląd teatralny. Z życia miast polskich.—

Licytacje przymusowe.

Dnia 8 listopada 1922 r. od g. 9 rano odbędą się licytacje przy ul.: Cegielniana 8, zegar, Cegielniana 10, lustro, Dolno-Wschodnia 6, zegar, Cegielniana 11, maszyna, Cegielniana 22, krzesło, Cegielniana 26, biurko, Plac Wolności 6, 5 sztuk towaru, Kilińskiego 28, krzesło, Wólczańska 15, lichtarz, Dzielna 49, kredens, Dzielna 49, szafa, Dzielna 49, kredens, Dzielna 49, kredens, Kilińskiego 40, przybory do atramentu, Zgierska 13, lustro, Kamienna 11, obrus, Cegielniana 52, biurko, N.-Cegielniana 52, biurko, N.-Sikawska 5, krzesła, Brzezińska 180, stół, Brzezińska 90, krzesło, Brzezińska 82, krzesło, Brzezińska 82, stół, Brzezińska 69, krzesło, Marysińska 53, otomana.

Dnia 9 listopada 1922 r. od g. 9 rano odbędą się licytacje przy ul.: Łąkowa 5, obrus, Miedziana 12, kapa, Wólczańska 72, krzesło, Piotrkowska 97, stół, Kielna 13, lustro, Marysińska 6, zegar, Marysińska 16, stolik, Sienkiewicza 59, szafa, Sz. Pabjanicka 26, obrus, Piotrkowska 120, zegar, Nawrot 72, obrus, Nawrot 81, obrus, Rawska 12, krzesło, Miedziana 1, kapa, Miedziana 12, kapa, Piaseczna 19, krzesło, Karola 8, stół, Karola 8, lustro, Cegielniana 71, zegar, Kilińskiego 94, kapa, Piotrkowska 182, sztuka towaru, Cegielniana 18 samochód, Południowa 20, szafa, Sz. Pabjanicka 54, kapa.

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.

Odbito w tłoczni B. i C. Holcman w Łodzi ul. Zawadzka № 7.